

Anna Kisiel  
Instytut Sławistyki PAN, Warszawa  
ania-kisiel@tlen.pl

## O ZMIENNOŚCI *SIGNIFIANT* WYRAŻEŃ METATEKSTOWYCH. PRZYPADEK *NIEMNIEJ*<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** metatekst, partykuła, *signifiant* i *signifié*  
**Keywords:** metatext, particle, *signifiant* and *signifié*

Każdy, kto przyglądał się kiedykolwiek wyrażeniom metatekstowym (czyli jednostkom języka nieodnoszącym się do świata, a komentującym akt mowy, nadawcę i/lub jego stany epistemiczne), odczuł przynajmniej raz pokusę postawienia tezy, że wywodzą się one z elementów języka przedmiotowego. Pokusę tę sprowadzają na badacza dwie obserwacje: po pierwsze, nadal wyraźna jest pierwotna złożeniowość takich wyrażeń, mimo że często została już zatarta w warstwie brzmieniowej i – nierzadko – również w formie graficznej (*nadto* czy *naprawdę*; por. wyrażenia pisane rozdzielnie, choć jako takie już nie wymawiane: np. *przede wszystkim*, *po prostu* czy *dajmy na to*). Po drugie, możemy obserwować stabilizację fragmentów dawniejszych wyrażeń o funkcji metatekstowej (*praktycznie rzecz biorąc* – *praktycznie, generalnie rzecz ujmując* – *generalnie, nawiasem mówiąc* – *nawiasem* czy *co więcej* – *więcej*), a także stabilizację jednego z możliwych połączeń (*co* – *co gorsza*, *na domiar* – *na domiar złego*). Wiele z tych procesów jest w toku, w języku funkcjonują zarówno wyrażenia wyjściowe, jak

---

1 Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2012/04/S/HS2/00319.

i owoce procesu „umetatekstowania” (w niekoniecznie identycznej funkcji, por. np. *nade wszystko w Kocham cię nade wszystko. a Nade wszystko trzeba nam ochłonąć. czy ponad to – ponadto: Nie mógł dać mu nic ponad to, co dali królowie. a Jego organizm był skrajnie wykończony wielodniowym błędzeniem, a ponadto w wyniku głodu szybko tracił siły*). Dlatego też niezmiernie trudno jest czasem zdecydować, czy dany obiekt jest już utrwalony w swojej postaci i funkcji, czy nadal podlega przekształceniom zmierzającym do rozszerzenia jego *signifiant* o pewne elementy bądź przeciwnie – do jego ucięcia – i jak są one powiązane ze zmianą *signifié* tego wyrażenia. W poniższym tekście refleksji zostaną poddane wyrażenia *niemniej, niemniej jednak, niemniej przeto* oraz *tym niemniej*.

Zacznijmy od ekscerpcji słownikowej. *Niemniej* notowane jest we wszystkich słownikach ogólnych języka polskiego od SJPD począwszy (w USJP, SWJP i PSWP jako spójnik, w ISJP jako partykuła, w SJPD, SJPSz bez kwalifikacji gramatycznej). Pozostałe wyrażenia sprawiają więcej trudności. *Niemniej jednak* notowane jest w SJPD i PSWP jako połączenie (w SJPD także *wprowadzie... niemniej jednak*), w SWJP jako synonimiczny z *niemniej* spójnik, w ISJP jako synonim *niemniej*, w USJP jako możliwe wystąpienie jednostki *niemniej* w wyrażeniu. *Niemniej przeto* – w SJPD, ISJP i USJP w sposób identyczny z *niemniej jednak*. *Tym niemniej* – wyłącznie w ISJP (synonim *niemniej*, ale uznawany za niepoprawny) i w PSWP (jako połączenie). Ponadto SJPD notuje *ale niemniej* (także jako połączenie). Widać tym samym wyraźnie, że leksykografowie nie są zgodni co do postaci tej jednostki. Zgodność za to zachodzi co do niesionej przez nią informacji: wskazuje na to, że to, co mówione, nie jest tym, co można by wywnioskować z tego, co powiedziane zostało wcześniej (SJPD i SJPSz określają to zachodzeniem czegoś wbrew temu, czego w danej sytuacji można oczekiwać, PSWP – przeciwstawieniem, ISJP i USJP jednakowo – treścią niezgodną z tym, co można wywnioskować z wcześniejszego kontekstu). Tym samym funkcja opisywanej jednostki sprowadza się do zabezpieczenia nadawcy przed zarzutem powiedzenia czegoś, co sprawiałoby wrażenie złamania maksymy jakości (jako sprzeczne z tym, co powiedziane wcześniej, nie mogłoby być równocześnie z tamtym prawdziwe). Inaczej na tym tle wypada SWJP, w którym mówi się, że ‘treść zdania przyłączanego przez ten spójnik zachodzi mimo okoliczności, o których mówi pierwsze zdanie’. Nie ma tu więc mowy o dzianiu się wbrew, przeciw, niezgodnie, lecz o prawdziwości bez względu na to, że prawdziwe jest to, co zostało powiedziane wcześniej, o pewnego rodzaju braku zależności między tymi dwoma prawdziwościami. I taka droga, w moim przekonaniu, nie prowadzi do sedna znaczenia *niemniej*.

Gdy ogląda się konteksty użycia *niemniej* w NKJP, teza leksykografów o niezgodności tego, co się mówi, z tym, co powiedziane wcześniej, wydaje się zbyt silna. Co prawda, w wielu kontekstach rzeczywiście to, co komentowane przez *niemniej*, zostało skontrastowane z tym, co powiedziano wcześniej: milczeniem i byciem ofiarą z chęcią odwetu, siłą, bojowością w (1) czy poniesieniem porażki z wywarciem wpływu w (2):

- (1) Zdobywałem te pierwsze doświadczenia z zaciśniętymi zębami i w milczeniu jak doskonała ofiara, niemniej już rosły we mnie powoli siły odwetu, już krystalizowała się we mnie gotowość bojowa.
- (2) Partyjni reformatorzy, młodzi marksiści (m.in. Leszek Kołakowski, Jacek Kuroń, Karol Modzelewski), niektórzy intelektualiści, zafascynowani demokratycznym socjalizmem, podjęli próbę zreformowania systemu bez zmiany jego tożsamości. Ponieśli porażkę. Niemniej ich wysiłki miały istotne znaczenie dla późniejszej demokratycznej opozycji i w znacznym stopniu zadecydowały o lewicowym obliczu ruchów dysydenckich lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Jednak zdecydowana większość kontekstów takiego kontrastu (tj. niezgody, dziania się wbrew) nie ukazuje. Z jednej strony, niezwykle częsta jest sytuacja, gdy *niemniej* wprowadza informację bliską ‘ale mimo wszystko’, tj. gdy informacja wprowadzona w przedtekście zostaje uznana za – mimo jej prawdziwości i ważności – niezmienną prawdziwość tego, co się mówi. Tak jest w przykładzie (3), w którym istnienie złej opinii o imigrantach ze wschodu Europy, a do tej grupy należy Moris, nie zmienia faktu, że trzeba mu zaufać. Czy jak w (4) nieprzyjemność metody nie zmienia tego, że jest ona szybka i skuteczna. Albo w (5), gdzie przewidywanie co do reakcji pewnej grupy ludzi nie ma wpływu na zdanie nadawcy:

- (3) MAGNUS – Nie obraż się, Moris, ale wy, przybysze z Europy Wschodniej, macie złą opinię, jeśli chodzi o interesy.  
MORIS – Zdaję sobie z tego sprawę, *Monsieur*. Niemniej musiałby mi pan zaufać.
- (4) My oferowaliśmy może nieco nieprzyjemną metodę na zachowanie gładkiej buzi oraz błyszczących oczu, niemniej szybką i najbardziej skuteczną.
- (5) Wiem, że wielu Polaków zagranicznych oburzy się na mnie, niemniej obstaję przy swoim.

Por. też dalsze:

- (6) – Dlaczego nazwał pan tak odważne zwierzę szkodnikiem?  
– Nie przeczę, że szare kangury są bardzo wojownicze i odważne, niemniej mnożą się tutaj zbyt szybko.
- (7a) Człowiek nie zawsze zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, co jest dobre, a co złe. Niemniej chce dobra.

Z drugiej strony, wiele jest kontekstów, w których niezgodność właśnie nie zachodzi, a relacja między przedtekstem a tym, co się mówi, jest wręcz utwierdzająca, por. (8)–(10):

- (8) Kiedyś marzyłem o międzynarodowej roli, o światowej sławie, wstydliwie, niepewnie, i te moje marzenia nie przybierały żadnych określonych kształtów, niemniej były.
- (9) I dzieje się tak, jakbym odnalazł swoją wiosnę, najdawniejszą miłość – już spóźnioną, niemniej miłość.
- (10) Ta wizja w obecnych warunkach jest całkowicie nierealna — niemniej istnieje.

Możliwe jest, co więcej, potwierdzenie tego, o czym była wcześniej mowa, a co zostało potem osłabione dodatkowymi argumentami, por. (11)–(12):

- (11) Odkrywam, jeśli wolno użyć tego słowa, że zbiornik z wodą jest pusty. Absolutnie pusty. Własnoręcznie zatankowałem do niego w Jokohamie 60 litrów wody i tak samo własnoręcznie wydobyłem z niego, co zawsze skrzętnie odnotowuję, 25 litrów. Różnica, czyli 35 litrów, znikła. Abrakadabra.
- Nie, nie jest to alarm. Mam wodę rezerwową – około 40 litrów w małych plastikowych pojemnikach, mam colę, mam piwo, mam soki. Mogę zbierać wodę deszczową i skraplającą się wciąż na żaglach mgłę. Niemniej utrata 35 litrów bez wyraźnej przyczyny napawa niepokojem.
- (12) Wiele się między nimi wyjaśniło. Jagoda na pewno nie stanie się od razu słodką dziewczeczką i wzorem kochającej córki, a Słony popełni jeszcze niejedną błąd, bo wszyscy jesteśmy tylko ludźmi. Niemniej szło ku poprawie.

Ciekawym typem potwierdzenia jest powtórzenie tego, co zostało wcześniej powiedziane, w nieco inny sposób (*spadły jak grom z jasnego nieba – spadły* w przykładzie (13), *genialny człowiek – tylko człowiek* w (14) *czy aktywny lub potencjalny rywal – rywal* w (15)):

- (13) – Jutro się wyprowadzam – oświadczył w końcu. Trudno powiedzieć, że te słowa spadły na Joannę jak grom z jasnego nieba, od dawna bowiem spodziewała się jakiegoś gromu, niemniej spadły.
- (14) Ukazuje on światu Jezusa już nie jako fikcyjną postać z mitu ani jako abstrakcyjną formułę tradycyjnego katolicyzmu, ale jako genialnego człowieka, niemniej tylko człowieka.
- (15) Wydaje mi się, że o ile Rosjanie Ukraińców nigdy nie doceniali i nie doceniają ich nadal – o tyle zawsze przeceniali i nadal przeceniają Polaków. Widzą nas zawsze jako rywali aktywnych lub tylko potencjalnych – niemniej zawsze jako rywali.

Tego typu konteksty podważają tezę o niezgodności, zachodzeniu wbrew, zamieszczonej w słownikach.

Samo *niemniej* genetycznie jest złożeniem *nie* + *mniej*, współcześnie nierozdzielny ani w mowie, ani w zapisie, i w tym rodowodzie można szukać rozwiązania znaczenia tej jednostki. Można ją bowiem wstępnie scharakteryzować jako niosącą komentarz: ‘to, co mówię nie jest mniej prawdziwe niż to, co powiedziane wcześniej’. Oczywiście nie można prawdziwości opisywać jako mniejszej czy większej i nie o wartościowanie pod tym względem mówiacemu chodzi. Mówiący chce zapewnić o prawdziwości tego, że  $R_1$ , ponieważ podejrzewa, że współmówcy po dowiedzeniu się, że  $R_1$ , może nie przyjść do głowy, że coś takiego, jak to, że  $R_1$ , jest prawdziwe (gdzie  $R_1$  to remat przedtekstu,  $R_2$  zaś – remat wprowadzany przez tę jednostkę), por.:

- (7b) Człowiek nie zawsze zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, co jest dobre, a co złe. \*Sądzę, że możesz dzięki temu widzieć, że (człowiek) chce dobra, dlatego mówię: niemniej chce dobra. / Sądzę, że nie możesz z tego widzieć, że chce dobra, dlatego mówię: niemniej chce dobra.
- (7c) Człowiek nie zawsze zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, co jest dobre, a co złe. Niemniej chce dobra. Z tego wynika, że o człowieku jest prawdą, że nie zawsze zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, co jest dobre, a co złe i \*nie jest prawdą, że chce dobra / \*jest prawdą, że chce dobra.

Tego rodzaju interpretacja pozwala widzieć łącznie zarówno konteksty „niezgodnościowe” (typu (1)) – po informacji o milczącej postawie nadawcy odbiorca może nie pomyśleć, że równocześnie rodził się w mówiącym bojownik i konteksty „pomimo” (takie jak (5)) – informacja o przewidywanej niechęci sprawia, że odbiorcy może nie przyjść do głowy uporczywe obstawanie nadawcy przy swoim), jak i „potwierdzające” (jak w przykładzie (12)) – w którym informacja o niedoskonałościach pożycia rodzinnego Jagody i Słonego mogłaby sprawić, że odbiorca zacząłby wątpić w wyjaśnienie sytuacji między nimi, dlatego nadawca czuje się zobligowany do powtórnego zapewnienia o następującej poprawie). Pokrywa ona również konteksty „powtarzające” (typu (13)–(15)), w których chodzi nie tyle o wypowiedzenie czegoś, co nie przyszło odbiorcy do głowy jako prawdziwe, ile o wskazanie na interpretację, o której mógłby on nie pomyśleć. Tak w przykładzie (14) odbiorca jest w przedtekście poinformowany o tym, że ten, o kim mowa, traktuje Jezusa jako genialnego człowieka, jednak – zdaniem nadawcy – istnieje obawa, że na tyle skupi się on na akcentowanej genialności Jezusa, że może przeoczyć fakt określenia go człowiekiem, i tym samym może nie zauważyć odarcia Jezusa z boskości w tak sformułowanej charakterystyce.

Takiej interpretacji odpowiada formuła:

$T_0 (T_1) R_1$  *niemniej* ( $T_2$ )  $R_2$ , jeżeli  $T_0=T_1$ , to brak  $T_2$  ( $T_2=T_0$ )

‘mówiący, sądząc, że odbiorca, który wie, że  $TR_1$ , może nie pomyśleć, że  $TR_2$ , mówi, że  $R_2$  jest tak samo prawdziwe o  $T_2$ , jak  $R_1$  o  $T_1$ ’

gdzie

$T_0$  – temat nadrzędny;

$T_1$  i  $T_2$  – tematy cząstkowe, tematy odpowiednio wypowiedzeń: przedtekstu oraz wypowiedzenia „zawierającego” *niemniej*;

$R_1$  – remat przedtekstu;

$R_2$  – remat komentowany przez *niemniej*.

Natura *niemniej* jest taka, że nie dopuszcza ono wystąpienia po spójniku tradycyjnie zwanym łącznym, rozłącznym bądź wynikowym, szerzej patrząc, w kontekście żadnej jednostki zakładającej wynikanie, przyczynowo-skutkowość, wskazującej na współwystępowanie lub na jego zakaz. Swobodnie występuje zaś po przeciwstawiającym *ale* i – rzadziej – *lecz*. Zauważona przez Doroszewskiego (lub jego współpracowników) tendencja do współwystępowania z *ale* jest rzeczywiście wyraźnie dominującą kookurencją *niemniej* ze spójnikiem, jednak tylko kookurencją.

Za kookurentne (czyli połączeniowe) należy uznać także wyrażenia *niemniej jednak* i, rzadsze, *niemniej przeto*. *Jednak* i *przeto* należą do bliskich *niemniej*, dwu różnych grup partykułowych. Trzy te grupy mają ze sobą wspólne to, że należące do nich jednostki uczestniczą w procesie wnioskowania. *Jednak* i *niemniej* są sobie zdecydowanie najbliższe, a ich kookurencja jest bardzo częsta i, co ciekawe, w każdym z kontekstów, w jakich współwystępują, można dokonać redukcji dowolnej spośród tych jednostek – z regularną zmianą znaczenia, ale bez zakłócenia rozumienia kontekstu. Oznacza to, że mają one na tyle bliską strukturę semantyczną, że redukcja jednej nie prowadzi do diametralnej zmiany tego, co nadawca chciał powiedzieć. Nie jest rzeczą częstą, że jednostki tak bliskie współwystępują (w większości wypadków prowadzi to do powstania kontekstów redundantnych). W tym wypadku jest to możliwe, gdyż mimo bliskości nie dublują one swoich znaczeń. O ile bowiem *niemniej* jest użyte, gdy zachodzi obawa, że współrozmówca nie pomyśli o prawdziwości tego, że  $R_2$ , to *jednak* zawiera w sobie skonstrastowanie  $R_2$  z tym, co wcześniej powiedziane – informację, że  $R_2$  jest prawdziwe, choć wiedząc, że  $R_1$ , można pomyśleć, że prawdziwe nie będzie (stąd możliwe *Jednak jesteś!*, gdy pojawia się ktoś, po kim nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie, ale wcześniej w jakiejś formie przyjdzie to było rozważane). Porównajmy wypowiedzenia:

(16a) Działania rządu mogą mieć tu charakter tylko wspomagający, *niemniej jednak* są bardzo istotne.

(16b) Działania rządu mogą mieć tu charakter tylko wspomagający, *niemniej* są bardzo istotne.

(16c) Działania rządu mogą mieć tu charakter tylko wspomagający, *jednak* są bardzo istotne.

- (17a) Znany jest przypadek zamożnego klienta, który wręcz zaprzyjaźnił się z pewnym antykwariuszem. Nie tylko kupował od niego dzieła sztuki, ale wspólnie się odwiedzali, razem spędzali wolny czas. Jakież więc było zdziwienie naszego klienta, gdy po pewnym czasie okazało się, że 90 proc. obrazów, które kupił od „przyjaciela”, to falsyfikaty. Oczywiście takie przypadki należą do wyjątków, a nie do reguły, niemniej jednak uważać należy zawsze.
- (17b) [...] Oczywiście takie przypadki należą do wyjątków, a nie do reguły, niemniej uważać należy zawsze.
- (17c) [...] Oczywiście takie przypadki należą do wyjątków, a nie do reguły, jednak uważać należy zawsze.

Zdanie (16b) można zinterpretować jako: wiedząc, że działania, o jakich mowa, są tylko wspomagające, możesz nie pomyśleć, że są istotne, a wiedz, że tak samo prawdziwe jest to, że są istotne, jak to, że są wspomagające (podobnie w (17b): wiedząc, że opisana sytuacja jest rzadka, możesz nie pomyśleć, że zawsze należy uważać, tymczasem wiedz, że oba te stwierdzenia są tak samo prawdziwe). Natomiast przykład (16c) można rozumieć w ten sposób: wiedząc, że działania te są tylko wspomagające, możesz pomyśleć, że nie są istotne, wiedz, że są istotne (podobnie w (17c): wiedząc, że to sytuacja rzadka, możesz pomyśleć, że nie trzeba zawsze uważać, a tymczasem trzeba). Jak interpretować konteksty ze złączonym znaczeniem partykuł? Mówiący informuje w nich, że sądzi, iż odbiorca może nie pomyśleć, że  $R_2$ , gdyż – wiedząc, że  $R_1$  – nie będzie brał pod uwagę jego prawdziwości, gdy tymczasem jest ono prawdziwe tak samo, jak prawdziwe było to, co powiedziane wcześniej. Zatem w (16a): wiedząc, że działania rządu są tylko wspomagające, możesz nie pomyśleć, że są istotne, lecz możesz pomyśleć, że nie może być prawdą, że są istotne; wiedz, że prawdą jest, że są one istotne – tak samo, jak prawdą jest, że są jedynie wspomagające (analogicznie w (17a): wiedząc, że to przypadek rzadki, możesz nie pomyśleć, że trzeba zawsze uważać, a wręcz pomyślisz, że nie jest prawdą, że trzeba zawsze uważać; wiedz, że to jest prawda, że trzeba zawsze uważać – tak samo, jak prawdą jest, że sytuacje, o jakich mowa, nie zdarzają się często).

*Przeto* z kolei wskazuje, zgodnie ze swoją etymologią, na fakt, że  $R_2$  jest konsekwencją tego, co wcześniej powiedziane. Nie sposób tutaj zdefiniować *przeto*, podobnie jak nie było możliwe (ani w tym artykule celowe) przedstawienie dokładnej analizy *jednak*, można zatem podać tu jedynie przybliżoną interpretację układu *niemniej przeto*. Otóż wyrażenie to występuje w kontekstach dokładnie odwrotnych do wcześniejszego *niemniej jednak*. O ile tamta para pojawiała się, gdy nadawca podejrzewał odbiorcę o niechęć do uznania  $R_2$  ze względu na jego skonstrastowanie z tym, co powiedziane wcześniej, tak ta para występuje tam, gdzie  $R_2$  jest na mocy tego, co powiedziane wcześniej oczekiwane, ale równocześnie można o nim nie pomyśleć, por. (18)–(21):

- (18) – To nawet zachęcające... – powiedziała Pani E., ale po chwili namysłu dodała.  
– Zachęcające, choć ryzykowne. Mam ograniczone zaufanie do mistyków. Mówi taki, że doznał stanu trwogi oraz iluminacji, a potem wychodzi, że nałykał się sporyszu albo ecstazy. Niemniej przeto podoba mi się kierunek pańskiej myśli.
- (19) Ale nieprzyjemnie mi się zrobiło, zwłaszcza z powodu moich manipulacji koło jej półeczki, odruchowych, bez złej myśli, niemniej przeto w tej sytuacji nie bardzo delikatnych.
- (20) Za żadnymi watykańskimi plotkami nie latam. W komeraże się nie bawię. Niczego nie podglądam, nie podsłuchuję. Niemniej przeto znam środowisko.
- (21) Wysilek z pozoru żaden, niemniej przeto wysilek.

Ze względu na odmienność semantyczną *niemniej* i *przeto* nie jest tak, że w dowolnym kontekście wystąpienia *niemniej* można do niego „dodać” *przeto* (i odwrotnie, nie do każdego *przeto* można dołączyć *niemniej*). W wypadku wcześniej rozważanej pary *niemniej* – *jednak* możliwość „dostawienia” czy nawet „podmienienia” jednej jednostki przez drugą była zdecydowanie większa (poza kontekstami wyrażającymi zdziwienie z powodu prawdziwości czegoś, co o prawdziwość podejrzewaliśmy, ale dotychczasowe zdarzenia temu zaprzeczały, np. *Jednak znasz francuski?*, *To jednak straszny cham.*, w których *niemniej* pojawić się nie może). Co ciekawe, żadna inna partykuła wynikowa nie kookuruje z *niemniej*, co może skądinąd być ciekawym tropem interpretacyjnym różnicującym tę grupę jednostek.

Inaczej sytuacja rysuje się w wypadku *tym niemniej*. Można obecnie zaobserwować utrwalanie się wybranych połączeń *tym* z przysłówkiem w formie wyższej, jak ustabilizowane już *tym bardziej* (*Ktoś tu z kogoś robi jaja – pomyślał i tym bardziej się zawziął.*) czy będące na drodze do stabilizacji *tym lepiej* (*Nie pójdę tam z tobą. – Tym lepiej. Będę miał więcej czasu na rozmyślanie.*). Można podejrzewać, że w tej – nielicznej – grupie jest także *tym niemniej*.

Autorzy słowników traktują je jako synonim *niemniej*, tym samym uznając, że zmiana *signifiant* nie pociągnęła za sobą zmiany w obrębie niesionego komentarza. Tymczasem już obserwacja wystąpień *tym niemniej* taką tezę poddaje w wątpliwość. Zauważmy bowiem, że jednostka ta daje dziwny efekt umieszczona w przykładach nazwanych wcześniej potwierdzającymi, zwłaszcza tych, w których  $R_2$  zawiera wyrażenie powtórzone z poprzedniego kontekstu ((13)–(15)). Czym jest to spowodowane? Otóż, podobnie jak w wypadku *niemniej*, nadawca sądzi, że odbiorca, może nie pomyśleć, że prawdziwe jest  $R_2$ , podczas gdy – co właściwe dla tej jednostki – według nadawcy w okolicznościach, o jakich mowa, ważne jest, aby wiedzieć, że  $R_2$  jest tak samo prawdziwe, jak  $R_1$ . W tym wypadku przedtekst nie jest eksplicite uznany za przeszkodę w uznaniu prawdziwości  $R_2$ , lecz raczej jest postrzegany jako okoliczność, w której wiedza o prawdziwości  $R_2$  jest tym ważniejsza. Por. chociażby:

- (22) Rozumiem to doskonale. Tym niemniej tego, czego ode mnie żądacie, podjąć się nie mogę,

w którym wiedząc o rozumiejącej postawie nadawcy, tym bardziej trzeba wiedzieć o jego braku woli do wykonania tego, co jest od niego oczekiwane. Dlaczego w danych okolicznościach tak ważne jest, aby tę wiedzę o  $R_2$  mieć, jest sprawą kontekstową. Na przykład w powyższym (22) nadawca, mając świadomość, że rozumienie często idzie w parze z gotowością podjęcia pewnych działań, może uznać za istotne, by odbiorca odpowiednio pojął jego rozumiejącą postawę, tj. np. nie założył, że jest ona wstępem do określonej aktywności. Por. dalsze:

- (23) Jak mówi Zbigniew Boniek, gdyby o wynikach w futbolu decydowały wyłącznie pieniądze, to reprezentacja Arabii Saudyjskiej plasowałaby się w światowej czołówce. Tak nie jest, tym niemniej petrodolary ociekających bogactwem szejków pozwalają na import coraz liczniejszych zastępów renomowanych piłkarzy i trenerów.
- (24) Dziękuję bardzo za tę odpowiedź. Ona odsłania bardzo subiektywną wizję zaistniałej sytuacji. Tym niemniej dziękuję za jej prezentację. (Sejm)

Jest to, oczywiście, bliskie *niemniej*. Często bowiem jest tak, że chęć podkreślenia prawdziwości tego, że  $R_2$  w okolicznościach, o których mowa w  $TR_1$ , jest motywowana tym, że w okolicznościach tych o fakcie, że  $R_2$ , się nie pomyśli. Z tego zapewne wynika utożsamienie *tym niemniej* i *niemniej*, co nie jest właściwe, gdyż akcenty w strukturze obu tych jednostek są rozłożone inaczej. Na przykład owo potencjalne „niepomyślenie o  $R_2$  w wyniku wiedzy, że  $TR_1$ ” jest dla *tym niemniej* jedynie możliwą presupozycją.

Bliskość semantyczna tych jednostek sprawia, że są one dość swobodnie podstawialne. Jednak nie zawsze taka wymiana ma przejrzysty efekt. Możliwe jest na przykład użycie *tym niemniej* w sytuacji, kiedy wyrażamy zgodę z tym, co nadawca mówi, ale bez rezygnowania ze swojej racji, por.:

- (25) – A dlaczego postawiłeś jej tylko 3 (dost.)? To taka zdolna dziewczyna, no i stara się, jak może. – Stara się, stara, zdolna, mądra i w ogóle. Tym niemniej nauczyła się jedynie na 3.

W takim kontekście *niemniej* wymagałoby przesunięcia akcentu z *nauczyła się jedynie na 3* (naturalnego w powyższym przykładzie) na samo *nauczyła się*. Ocena bowiem jest już dana i jako taka nie może stanowić części sądu, o którym odbiorca – w przekonaniu nadawcy – mógłby nie pomyśleć.

Z kolei wspomniany dziwny efekt wstawienia *tym niemniej* do zdań „powtarzających”, np.:

(15') Wydaje mi się, że o ile Rosjanie Ukraińców nigdy nie doceniali i nie doceniają ich nadal — o tyle zawsze przeceniali i nadal przeceniają Polaków. Widzą nas zawsze jako rywali aktywnych lub tylko potencjalnych — ??tym niemniej zawsze jako rywali.,

wynika z tego, że nie jest jasne, dlaczego akurat w kontekście wiedzy, że Rosjanie widzą Polaków jako rywali aktywnych lub potencjalnych, tak ważne jest, aby wiedzieć, że postrzegają tę nację jako rywali.

Taką odmienność *tym niemniej* od *niemniej* można, jak sądzę, oddać w formule:

‘mówiący, sądząc, że odbiorca może nie pomyśleć, że TR<sub>2</sub>, mówi, że wiedząc, że TR<sub>1</sub>, trzeba wiedzieć, że R<sub>2</sub> jest tak samo prawdziwe o T<sub>2</sub>, jak R<sub>1</sub> o T<sub>1</sub>’

Na koniec można zaryzykować hipotezę, że w wypadku jednostek metatekstowych ich forma ulega zmianie (głównie w procesie umetatekstowania się wyrażen niższego poziomu i następnie przybierania – najczęściej najkrótszej i dlatego najwygodniejszej – ostatecznej formy) równocześnie ze zmianą albo przynajmniej specyfikacją znaczenia. Należy zatem zachować szczególną ostrożność przy zrównywaniu jednostek formą zbliżonych jako synonimicznych, ponieważ za odmiennością formy może się kryć, czasem subtelna, różnica w niesionym komentarzu.

## Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.  
 ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.  
 KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2011, *O zakresie klasy partykuł w Słowniku gniazdowym partykuł polskich*, „Polonica” XXXI, s. 113–132.  
 NKJP: www.nkjp.uni.lodz.pl  
 PSWP: H. Zgółkowska (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań 1994–2005.  
 SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969.  
 SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa, 1978–1981.  
 SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa, 1999.  
 USJP: S. Dubisz (red), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa, 2003.  
 WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.

### On the variability of *signifiant* and metatextual expressions.

#### The case of *niemniej* ‘nonetheless’

#### Summary

The paper discusses the individuality of the phrases *niemniej*, *niemniej jednak*, *niemniej przeto*, and *tym niemniej* (‘nonetheless’ &c.). It is suggested that *niemniej jednak* and *niemniej przeto* are compounds, because the elements *niemniej*, *jednak*, and *przeto* represent in them different groups of inference

particles. The phrases *niemniej* and *tym niemniej* are considered to be semantically close but, against the lexicographic tradition, not identical. The range of use of the latter is significantly narrower. It is not found, for example, in the so-called confirmative contexts where *niemniej* occurs naturally; see \**Ukazuje on światu Jezusa już nie jako fikcyjną postać z mitu ani jako abstrakcyjną formułę tradycyjnego katolicyzmu, ale jako genialnego człowieka, tym niemniej tylko człowieka* 'He shows Jesus to the world, not as a fictional, mythical character or as the abstract formula of traditional Catholicism, but as a brilliant man, yet only a man'.